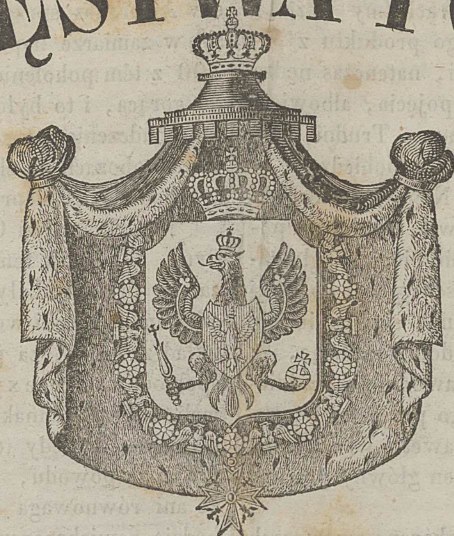
№. 196. w Sobotę dnia 23. Sierpnia 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wypadki w Lipsku. — Przez osoby, które bezpośrednio z Lipska przyjechały dowiadujemy się o bliższych szczegółach smutnych wypadków w Lipsku, o których już w pierwszych numerach namieniliśmy. Książe Jan liczący lat 44 jest bratem króla Saskiego o cztery lata od siebie starszego, i dla bezdzietności monarchy był następcą tronu, zrzekł się jednak następstwa na rzecz syna swego. Już dawniéj z powodu zaburzeń w Dreznie stał się niepopularnym i już wtenczas, jak teraz w Lipsku, spiesznym wyjazdem uszedł przed rozburzeniem mieszkańców. Że już wtenczas nie lała się krew w Dreznie, jak tego podobno książe się domagał, stało się wolą samego monarchy, który owe pamiętne wyrzekł słowa: wolę złożyć koronę, niżelibym praw moich miał się dokupywać krwią moich Sasów. Po utworzeniu gwardyi komunalnych, które na wzór gwardyi narodowych Sasom konstytucyą zabezpieczył, książe Jan został mianowany ich naczelnikiem, i w téj funkcyi objeżdżał corok główne miasta saskie, odbywając przegląd wojska komunalnego. W tym celu przyjechał do Lipska dnia 12. tego miesiąca. Poprzedziła go niechęć mieszkańców z powodu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 17. Lipca, które ukraca i powściąga wolność zaprowadzania reform w kościołach przez rząd uznanych, a które głównie wpływowi księcia Jana przypisują. Liczne protestacye przeciw temu rozporządzeniu mianowicie z Lipska i Krimitszau, zaniesione do ministrów, którzy in evangelicis stanowią, zostały bez skutku. Wśród takiego religijnego rozburzenia umysłów odbyła się rewia gwardyi komunalnéj. Pierwsze oznaki nieukontentowania pokazały się na samym wstępie, kiedy wojsko żadnym okrzykiem radości nie powitało naczelnika swego. Gdy po ukończeniu przeglądu książe pochwalił postawę i musztrę wojska i pułkownik krzyknął vivat! to samo w szeregach głuche panowało milczenie, a wśród tłumu zgromadzonego ludu słychać było gwizdanie i groźne okrzyki.

Należało było nie czekać dalszych następstw i spieszny wyjazd księcia byłby zapobiegł większemu rozburzeniu umysłów. Zdaje się, że książe kazał batalionowi liniowych strzelców mieć się na pogotowiu, i oczekiwał spokojnie wieczornéj wojskowéj muzyki w swojém mieszkaniu w Hotelu Pruskim. Tłumy ludu dołączyły się do owéj parady wojskowéj i śpiewem i gwałtownemi okrzyki głuszyły bębny i muzykę. Na tę groźną postawę ludu, pułkownik gwardyi komunalnéj chciał bić alarm, i osadzić gwardyą hotel. Książe odrzekł, że jego własne wojsko potrafi go zasłonić. Jakoż od dwóch stron wkrótce nadciągły kompanie strzelców, kiedy już lud śpiewając pieśń z czasów Lutra »die feste Burg« kamieniami rzucać zaczął na okna hotelu pruskiego.

Urzędownie dotąd niewiadomo, kto dał rozkaz strzelać ostremi ładunkami na lud. Powiadają, że go dał książe Jan, że dowódzca batalionu strzelców oparł się temu rozkazowi, i dopiero jego następca w komendzie na piśmienne upoważnienie księcia, wydał komendę »pal.« Padło 160 rotowych strzałów, ale że nieco górą mierzono, a hotel pruski leży dołem, strzały minęły lud, tuż się pod hotelem tłoczący, a sięgnęły na promenadę zwolna wzniesioną i napełnioną ciekawymi tylko widzami i tam to niewinne ofiary padły. — Późniejsza gazeta Lipska podała następującą listę osób na miejscu zabitych: 1) Freygang syn destilatora, 2) Arland urzędnik policyi, 3) Mehnert student, 4) Carlowitz student, 5) i 6) Priem i Jaehn urzędnicy pocztowi, 7) Nordman uczony prywatny, 8) Hossfeld właściciel drukarni, 9) Kleeberg mekler, 10) Blochman nauczyciel, 11) Müller drukarz, 12) mularz, 13) praczka, 14) dziesięcioletni chłopiec.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gumbin, d. 8. Sierpnia. — Dziennik intelligencyjny dla Litwy opisuje niesłychaną nędzę, jaka tamże ciągle panuje. Deszcz już od kilku tygodni nie padał. Chociaż w roku zeszłym ucierpiały oziminy przez zbytnią wilgoć, to jednakże jaki taki plon przecież wydały; tego roku jednakże z małemi wyjątkami, ledwie tyle sprzątną, ile potrzeba do siewu. Rólnik rachował że mu wynagrodzą jarzyny, zasiał wcześnie, i widzi dzisiaj, że susza wszystkie jego niszczy nadzieje. Można napotkać całe pola, osobliwie gdzie ziemia jest lepsza, na których ani śladu zboża nie widać; a na gruntach lżejszych znowu uległy rośliny palącym promieniom słońca. Koniczyny i łąki połowę tylko zwykłego siana wydały. Cóż tedy zdoła zastąpić paszę i słomę, w jaki sposób przezimować się mają liczne trzody? Pola obsadzo-

BALE NA WSI.

Powieść z życia dzisiejszego.

(Ciąg dalszy.)

Nie był on lubiony w okolicy, chociaż nie jeden z sąsiadów doznał od niego pomocy, ale bano się jego otwartości, gotowéj zawsze do powiedzenia prawdy, raczéj w oczy, niż po za oczy; starym zwyczajem przywiózł starościance pudło konfitur kijowskich na wiązanie; po przywitaniu usiadł koło marszałkowéj, a widząc milcznie i rodzaj pomięszania w zgromadzonem towarzystwie, zapytał głosem, w którym dobroć przeważała szyderstwo. Założę się, że mowa była o balu pana K...; nie nazywał go nigdy jenerałem, co nie bardzo mówiło za jego prawami do tego tytułu... no, i jakże się udał?

Dobrodzieju mój! chwaliliśmy go właśnie jednogłośnie.

I nie było żadnego ale...

Prócz ścisku nie mam nic do zarzucenia temu balowi, zagadł pan Gustaw, ulubieniec pana Xawerego.

Vous avez raison; ścisk był nieznośny, une cohue!...

Ja nie rozumiem, jak można dawać bale mając taki domek...

Dobrodziejko moja, powiedz chałupę.

Pan K. nie ma zapewne domu wielkiego, ale dobre chęci...

Już to wyznać muszę, że nie rozumiem téj pasii dawania balów, nie mając po temu ani urządzenia domowego, ani wygodnych pomieszkań dla gości.

Dobrodziejko moja, chęć brylowania....

Bo zapewne miło jest zabawić się z kochanem sąsiedztwem, ciągnęła daléj marszałkowa; mając do tego....

Naprzykład u asindzki? nie prawdaż? przerwał pan Xawery; pokoje są większe... by prawdę powiedzieć, wszystkie nasze domy okoliczne, nie wyjąwszy nawet domu naszéj marszałkowéj, nie są zdatne do dawania balów.

Jednakże pamiętam, że mój kuzyn książę porównywał salę moją z łańcuckiemi, i nawet....

A to przez oczywistą grzeczność!.. o ile przypominam sobie jeden jest tylko na Wołyniu dom senatora urządzony w sposób...

Niezawodnie pałac jest pyszny, sale śliczne, ale bale nieznośne, właśnie dla tego, że sale są wielkie; senator nie mogąc zapełnić je gośćmi pałacu godnemi, zaprasza całe rodziny swoich officialistów i posesorów, jakoż te panie postrojone, jak cudowne obrazy, siedzą pomiędzy filarami tak nieruchome, iż możnaby mniemać, że to posągi, gdyby na nieszczęście kapela ich nie rozruszała do tańca w sposób nader zabawny.

Otoż macie assaństwo wszędzie jakieś ale...

Tego nie uważałem, przerwał Gustaw, ale w rzeczy saméj sale senatora za nadto mi się wielkie wydają; wzbudzają we mnie uczucie mojéj własnéj małości: nic to jest wydawać się małym naprzykład, w świątyni olbrzymiéj św. Piotra, małym w pomieszkaniu Boga; ale małym w sali balowéj, niknąć przed kolumnami pokoju do zabawy przeznaczonego, to należy do tych uczuć, które urażają, bym się tak wyraził, estetyczność duszy naszéj.

Nie zła zapewne uwaga, nieco za romantyczna, ale przynajmniéj nie złośliwa.

Ogólnie powiedziawszy, dobrodzieju mój, ta balomania u nas jest zabawna, lada wioska z kilkunastu chłopów złożona, domek o czterech izdebkach, a juźciż dają bale.... Pamiętasz dobrodziejko moja bal u naszego barona Węgierskiego?

ne ziemiakami, zdają się stać bujno, ale to wszystko zwodnicze, łęty prawda długie mają i bujne, ale mało albo nic owocu. Straciliśmy wszelką nadzieję, i deszcz sam już nie pomoże, nieurodzaj i tego produktu z pewnością można przewidzieć. Co jeżeli się istotnie ziści, natenczas nędza dojdzie do najwyższego stopnia, o którym nie mamy ani pojęcia, albowiem ani dla ludzi ani dla inwentarza żadnego nie będzie pokarmu. Trudne, bardzo trudne powstaje teraz pytanie, jakby nieszczęściu temu zapobiedz.

Insterburg. — Chęć wychodztwa, która dotąd w Niemczech, osobliwie w Wirtembergii spostrzegać się dała, i w naszéj Litwie, osobliwie pomiędzy biednym ludem wiejskim napotykamy. Codziennie nieomal zgłaszają się mający chęć dostać się do Ameryki do władz miejscowych i do księży, celem dowiedzenia się o warunkach podróży. Rozumie się, że im się to odradza. Wielu jednakże nie wierzy żadnym dowodom, mówiąc, że im się tylko nieszczęścia życzy. — Ludzie ci słyszeli niezawodnie o osadnictwie na brzegach Mosquito. Przyczynia się daléj do tego przeszło- i tegoroczny nieurodzaj. Nie widzą po drzewach owoców, nawet i wiśni, któremi się w czasie upałów zwykle ochładzali, i ziemiaki, ten główny pokarm biednego ludu, całkiem zawiodły nasze nadzieje.

Według doniesień korespondenta Norymberskiego, zakazano w Prusach odbywania wszelkich publicznych zgromadzeń. Tenże sam dziennik zawiera reskrypt naczelnego prezesa prowincyi Saskiéj do proboszcza Uhlicha w Poemette, stojącego na czele przyjaciół światła, w którym mu oznajmia w skutek wyższego nakazu, że bez wyraźnego pozwolenia, potwierdzonego przez królewską regencyą, nie wolno mu opuszczać swéj parafii.

— Rozprawy sejmu Westfalskiego, których ogłoszenia napróżnośmy dotąd oczekiwali, i nadal, jakeśmy się dowiedzieli, nie zostaną ogłoszone.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, d. 14. Sierpnia. — Otrzymaliśmy wiadomości z Algieru d. 8. t. m., które głoszą, że marszałek Bugeaud w rzeczy samej wniósł o trzymiesięczny urlop i d. 18. uda się do Francyi. Operacye wojskowe na wschodzie Kabylii ograniczyły się na utwierdzeniu w wierności pozostałych pokoleń i podbiciu tych, które dały się uwieść do kroków nieprzyjacielskich. Między ostatniemi byli pierwsi Beni Wagenus. Po zniszczeniu ich miasta Tikobam, które miało tysiąc domów i kilka daszerów mniéj większéj obszerności, uznały te pokolenia na nowo władztwo Francuzów i opłacili się w pieniędzach i bydle. Podobnie uczynili Beni Dszenad, na których następnie marszałek uderzył. Ci tylko opłacili się pieniędzmi, gdyż marszałek nie chciał im zabrać bydła potrzebnego do uprawy roli. Oba te pokolenia były zmuszone do chwycenia się broni przez pokolenie Beni Raten. Po tych korzyściach nie pozostało nic więcéj do robienia, jeżeli nie miano zamiaru napaść niepodbitego jeszcze kraju. Beni Raten nie wiedząc o zamiarach marszałka, chwycili za broń, wezwali całą ludność kabylską na wschód i zachód do broni i zebrało się do 20,000 tych górali na szczytach gór, które panują nad lewym brzegiem Wed-Sebau. Wojsko francuzkie stanęło w dolinie. Z każdą chwilą nadciągały nieprzyjaciołu wzmocnienia. Wojsko francuzkie żądało walki, ale marszałek powściągnął ich ochotę wojenną i wrócił z kolumną do Dellys. Beni Raten umieli ocenić powody dla których marszałek się cofnął. Podali do niego pismo, dziękując mu, że dolinę ich oszczędził, mając ją w swém ręku. Armia francuzka stała niedaleko lasu figowego, składającego się z 8,000 drzew, który należy do tego pokolenia, i którén można było zniszczyć, coby niepowetowaną było klęską dla Beni Raten, gdyż figi suszone służą im za pokarm. Jeżeli przeciw Amarauas sprzymierzonym z Francuzami walkę rozpoczęli, to nie stało się w zamiarze napaści Francuzów, lecz w skutek walki toczącéj się od lat 300 z tém pokoleniem. Krótka ta wyprawa była nader przykra, z powodu gorąca, i to było głównie powodem dla czego marszałek daléj nie szedł. Doświadczenie przecie okazało, że potrzeba 10,000 wojska opartego na dwóch obozach do skutecznego napadu na Kabylią, z którychby kolumnami wychodziło na nieprzyjaciela.

Mexyk, mówi Constitutionel, wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym. Wypadek ten było można przewidzieć; tylko wkroczenia innych mocarstw przeszkodziły wybuchnięciu jéj przed sześciu miesiącami, kiedy kongres amerykański wotował bill, tyczący się wcielenia Texas. Nadzieja, że układ z Texas, za pośrednictwem Francyi i Anglii, przeszkodzi wcieleniu, spowodowała Mexykanów, że się z wypowiedzeniem wojny wstrzymali. Teraz jednakże, kiedy do wcielenia tego Texas samo dało swe przyzwolenie, i kiedy toż niezadługo ma być wykonanem, Mexyk żadnego już nie miał powodu, aby się z wojną powściągać. Z resztą zdaje nam się, że ani równowaga ani pokój Ameryki przez wypowiedzenie téj wojny nie będzie zawichrzonym. Nie podobna prawie, aby dwa te narody wojujące mogły sobie szkodzić. Stany Zjednoczone zadowolnione z przyłączenia Texas, nie będą chciały wpaść do Mexyku, aby nie zwracać na się uwagi mocarstw Europejskich, i nie wchodzić w kłótnię i kollizyą z Anglią. Wreszcie nie mogliby wielkiéj przedsiębrać wyprawy przeciwko Mexykowi, pomiędzy Texas bowiem i pierwszą prowincyą, która należy do Mexyku, jest wielka puszcza poprzerzynana rzekami, występującemi na jesień z swego koryta, a które cały kraj zamieniają natenczas w niedostępne bagno. Nawet w czasie, gdzieby armia amerykańska mogła być przysposobiona, wpaść do Mexyku, nie mogłaby tego uskutecznić dla przeszkód, które sama natura postawiła. Z tych samych przyczyn i Mexykanom odebrana sposobność niepokojenia Texas. I zapewne przekonanie, że bić się jest niepodobieństwem, spowodowało Mexykanów do wypowiedzenia wojny. Nie mają oni wojska i trudnoby im było, nie mając w skarbie zasobów, zebrać kilkanaście tysięcy. Mexyk chciał ratować swój honor i zrobić groźną demonstracyą. Skoro korsarze mexykańscy zabierą kilka okrętów amerykańskich, a okręty amerykańskie, skoncentrowane obecnie nad brzegami Texas, kilka bomb puszczą do Vera Cruz, natenczas spodziewać się można spokojnego rzeczy załatwienia. Mexyk zezwoli na wcielenie, a Stany Zjednoczone ustąpią może części pretensyi, które mają do Mexyku. Miłość własna Kastyliańska zaspokoi się przynajmniéj wystrzalem kilku nabojów.

Czytamy w Echo: Wszyscy zwracają tutaj uwagę na milczenie dzienników ministeryalnych w kwestyi Texas. Dziennik sporów uwiadomił po prostu o tym wypadku, nie dodając żadnéj uwagi. Milczenie to jest wyznaniem zawikłania, w jakie wypadek ten rzucił gabinet francuzki. Zaprawdę, trudno jest odegrać rolę bardziéj niezręczną jak gabinet 29. Października w całéj téj sprawie. Spodziewać się należy, że gabinet i jego dzienniki będą wydawać mniéj głośne okrzyki tryumfu, mówiąc o przejrzeniu traktatów prawa rewizji, jako o rzeczy uzyskanéj ich zręcznością. Dwie kwestye, to jest prawo rewizji i Texas, razem były prowadzone, jak kwestye O'Taheiti i Mexyku. Mniemane powodzenie uzyskane przez pana Guizot w kwestyi prawa rewizji było tylko zapłatą za pomoc Francyi w kwestyi Texas. Uzyskano to ustąpienie jedynie w skutek narażenia Francyi przed Związkiem amerykańskim. Pojmujemy, że Anglia targ podobny przyjęła; ale cóż powiemy o gabinecie, który przystaje na poróżnienie się z wielkim ludem, naturalnym sprzymierzeńcem Francyi, dla przypodobania

---

A któżby nie pamiętał: byłto istotnie bal Węgierski.

Dawano kapustę z kiełbasą do stołu.

A baron chodził z krótkim cybuszkiem i gamerką haftowaną na głowie.

Mnie kazano wybierać do tańca młodego barona; szukam go wszędzie pomiędzy huzarskiemi kurtkami, których tam było bez liku, aż nareszcie nadybuję go o drzwi sali opartego z długim cybuchem, i imaginez vous, odpowiedział mi, że nie może tańczyć, bo... bo... tylko zaczął lulkę kurzyć.

Albo majorostwo jakim nas obdarzyli balem przeszłego roku w listopadzie, kazano nam tańczyć w stodole, a nocować w jakiejś altance na brzozowych ławeczkach.

Jednem słowem godzicie się asaństwo, że balów na wsi dawać nie można, a przecież ręczę, że w zapustną niedzielę pani marszałkowa nie odstąpi od dawnego zwyczaju swego.

A to co innego!... Tu się najlepiéj bawiemy!.. Kochana marszałkowa jedna umie to urządzić! okrzyk powstał na około.

Zobaczymy zobaczymy, co asaństwo będziecie mówić w popielec!.

Wszyscy mnie znają z téj strony, że nie lubię odmawiać, i nie dla tego ganię bal u jenerała, abym moje wychwalać chciała, ale powiedz mnie pan sam, czy godzi się dawać bale przy interesach najokropniejszych; mając córkę, którą bez posagu wydać za mąż nie podobna.

I powiedz, dobrodziejko moja, będąc w niebezpieczeństwie.

W jakiem?

A to nie wiecie, że pan Szczypkiewicz wyrobił egzekucję do mobilów, i że się jenerał ledwie wyprosił na ten dzień balowy.

To szczęście, że zpod nas kanap i krzeseł nie pozabierano.

Mniejsza, gdyby był zabrał kolację, którą nas jenerał przededniem obdarzył.

Dobrze mu tak, niech mu się nie zachciewa dawać balików.

Nie lepiéjto siedzieć cicho w domu po za piecem.

Co za bezwstydność w wilią takiego dnia kazać tańczyć u siebie.

Biedna jenerałowa! odezwała się starościanka.

Biedny pan K. i czy nie wiesz aśćka co się stało?

O i jakże dobrodzieju mój nie wiem: na szczęście jenerała nocował pan Eugeniusz, z rana, jak powiadają, komornik z woźnym przyszli ciągnąć z pod niego łóżko i materace; ale pan to musisz najlepiéj wiedzieć, dodała zwrócona do pana Seweryna.

Tak! tak! coś tam było, ale ja pojechałem dodnia.

Więc Eugeniusz został w Garbińcach? zapytała blednięjąca panna Iza.

Nie darmo go tak widocznie haczyła Karolcia, dodała czerwieniejąc się panna Olga.

Co wam tam do tego; przestańcie asaństwo od rzeczy gadać, i powiedzcie mi co się daléj stało; czy odłożono egzekucią, możeby co pomódz można było jeszcze.

Nie chciał żadnym sposobem wracać z nami, odpowiedział pan Seweryn, którego pomięszanie marszałkowien bawiło nie pomału.

Dobrodzieju mój, pan Eugeniusz widząc, że to nie przelewki, ratując resztę nocleg choć nie wygodny, bo jak powiadają w chlewie jakimś, przyjął dług na siebie.

Lubię go... kocham go... to mi walny chłopiec.. znałem jego ojca, godny to był człowiek... pamiętasz asindzka pana Stanisława?

Pamiętam!.. kiedyś to asindziéj sekundował mu przeciw kasztela nowi; o jakbyto dzisiaj było; powiadano, że i sekundant z sekundan-

się gabinetowi St. James. Smutna to historya naszéj dyplomacyi we wszystkich tych układach. Objawiwszy w pewnym względzie dobre chęci dla wcielenia, nagle zwróciła się, zmieniła swój zamiar, i to właśnie w chwili, w któréj kwestya prawa rewizji zbliżała się do rozwiązania; wówczas połączyła się z dyplomacyą angielską. Połączyły obie swe usiłowania w celu skłonienia rządu texyjskiego do cofnięcia swego projektu wcielenia, pod warunkiem przyznania niepodległości téj Rzeczpospolitéj przez Mexyk. — Działali tutaj w zgodzie i z zaufaniem niepojętém, by wystawić się na najzupełniejszą śmieszność. Można przyznać z resztę, że w pierwszéj chwili oba gabinety mogły miéć jakieś nadzieje. Uzyskano od Mexyku uznanie Texas, pod warunkiem, że nie przyłączy się do Stanów Zjednoczonych. Późniéj oszukano prezydenta Jones, człowieka słabego, który dał się uwieść europejskiéj dyplomacyi. Zyskano od niego odroczenie zwołania kongresu texyjskiego, którego opozycyi się obawiano; sprawiono, że traktat mexykański zamienił w konwencyę szczegółową, którą zamierzono ułożyć w sposób korzystny dla tego projektu. Od téj chwili kwestya rządowa zamieniła się w kwestyę ludową. Zaledwie jednakże o tych układach dowiedziano się w Texas, kiedy meeting stósowny zmusił prezydenta do zwołania kongresu. Od téj chwili bitwa była straconą, ale klęska była jeszcze zupełniejszą jak się spodziewano, albowiem nastąpiła bez walki.

Przystąpiwszy spiesznie do swéj organizacyi, obie izby texyjskie razem wydały postanowienia tyczące się wcielenia; objawiło się pomiędzy niemi współubieganie o pierwszeństwo głosowania, współzawodnictwo to było tak mocne, że o mało nie stało się przyczyną zajścia. — Ponieważ senat bardziéj się pospieszył i posłał swe postanowienia do izby reprezentantów, ta rozgniewała się o to wyprzedzenie i wydała inne postanowienie, nie zważając na już przysłane z senatu. To współzawodnictwo mogło pociągnąć za sobą zgubne skutki dla projektu wcielenia, gdyby na szczęście kilku ludzi nie popierało zgody i nie podało projektu uformowania wspólnego komitetu, który zredagował postanowienie zatwierdzone przez izby na témże samém posiedzeniu jednomyślnie. Zwrócić musimy uwagę, że kongres, lękając się prezydenta i dyplomacyi, ogłosił, że te postanowienia będą miały natychmiast swój zupełny skutek. W cóż się zamieniło zaś arcydzieło dyplomacyi francuzko-angielskiéj: ten traktat uznania uzyskany od Mexyku, którego otrzymanie tak tryumfalnie doniósł nam Monitor urzędowy? Tym traktatem senat texyjski zajął się, uczyniwszy go zupełnie niepotrzebnym, to jest po zatwierdzeniu natychmiastowego wcielenia. Wcielenie było ogłoszoném w dniu 19. m. Czerwca, i dopiero w dniu 21. zajęto się traktatem z Mexykiem, zyskanym za pośrednictwem Francyi i Anglii, a odrzuconym natychmiast z zapałem, bo żaden głos nie stanął w jego obronie. Zaprawdę, mówi Goniec Stanów Zjednoczonych, który jednakże jest redagowanym pod wpływem naszego gabinetu, zaprawdę, dyplomacya francuzka i angielska miała też o co się starać, by wydać taki płód niedoszły. Najbardziéj to boli, że najczynniejsza rolę w tém wszystkiém gra poseł francuzki w Mexyku, pan Alley de Cyprey. Do niego to należy inicyatywa pomysłu, on to zobowiązał się dawać prezydentowi Jones uwiadomienie o skutku prowadzonych układów, przez niego kierowanych wraz z posłem Wielkiéj Brytanii, panem Bankhead. Jego to pan Jones nakoniec oskarza o główne działanie w tym nieszczęśliwym traktacie, dziękując mu za jego starania i winszując pomyślnego ich skutku. W ten sposób odpowiedzialność za rozwiązanie głównie spada na Francyę i jéj gabinet. — Oto skutek zabiegów, w które się wmięszał gabinet francuzki, służąc interesom zupełnie naszym przeciwnym. Dla zapłacenia wykupnego z traktatów prawa rewizji, bronił interesu Anglii w kwestyi Texas, nawet przyjął pierwszą rolę w téj smutnéj walce. Jakiż jéj wypadek? Oto zarzucono naszą dawną politykę, narażono nasze stosunki z Stanami Zjednoczonemi; nasze odosobnienie w świecie staje się coraz zupełniejszém, nakoniec nasza dyplomacya wydrwiona przez izby stanu, liczącego kilka kroć tysięcy dusz, została okryta śmiesznością w oczach całego świata.

A n g l i a.

Londyn, d. 15. Sierpnia. — Processya oranżystów w Irlandyi przygotowana oddawna odbyła się w Enniskillen d. 12. t. m. Wszystkie stronnictwa oczekiwały z pewną obawą dnia tego, w którym spodziewano się, że przyjdzie do starcia między katolikami a protestantami. Dzień jednak spokojnie przeminął. Duchowieństwo katolickie upomniało wieśniaków okolicznych, aby w tym dniu do miasta się nie udali, a ze strony protestanckiéj ograniczono się na rozwinięciu chorągwi z napisami, które ściągały się do bitew w r. 1690. i na obnoszeniu statuy Wilhelma III. itd. Gdy nadto przeciw téj processyi oświadczyły się najznakomitsze osoby hrabstwa i rząd rozkazał działać naprzeciw téj agitacyi, przeto zgromadzenie było nader szczupłe i nieprzenosiło 10,000 ludzi. Lord Loftus prezydował po processyi zgromadzeniu pod gołem niebem i przyjęto adres do królowéj, prosząc o opiekę kościoła protestanckiego przeciw katolikom wspieranym ze strony rządu.

Odebraliśmy okrętem »Fidelia« wiadomości z Nowego Yorku aż do 16. Lipca, a więc jeden dzień późniejsze od ostatnich. Donoszą one o pewnym rodzaju wojennego manifestu ze strony mexykańskiego rządu naprzeciw Texas, który jest datowany pod d. 4. Czerwca, a wiadomości przez zachodnie Indie z Vera Cruz pod d. 12. Lipca tchną zupełnie pokojem, ztąd nie masz żadnéj obawy wojny. (Nie zrządziły też wiadomości te wielkiego wrażenia na naszéj giełdzie, wyjąwszy, że obligacye mexykańskie cokolwiek spadły.) Wcielenie Texas do Zjednoczonych stanów północnéj Ameryki uważają w tym manifeście za monstrum nowości, które nadweręża pokój świata i wszechwładztwo ludów. Naród mexykański zostaje powołany do obrony niepodległości narodowéj, zagrożonéj nadużyciem Texasu, który ma zamiar połączyć się ze Zjednoczonemi stanami. Rząd zwoła wojsko, które nosić będzie nazwisko »Obrońców niepodległości i prawa.« —

Dawny prezydent Mexyku Bustamente, przybył 17. Czerwca do Vera Cruz ofiarując swe usługi, ale nie znalazł miłego przyjęcia. Lud w ogólności był spokojny i nie bardzo wojenny, jakkolwiek stronnicy Santa Any starali się go podburzać przeciw rządowi. Kongres w Texas rozwiązanym został d. 28. Czerwca, po stwierdzeniu przez prezydenta Jones rezolucyi wcielenia. Dnia 4. Lipca miał zebrać się konwent, ku napisaniu ustawy dla nowego państwa.

Standard udziela wiadomości z listu pisanego z Auckland (Nowéj Zelandyi) z d. 22. Marca, podług których miało kilku naczelników oświadczyć się za Anglią naprzeciw Heki naczelnikowi i udać się do portu, aby uderzyć na niego. Jest to najpewniejsza i doświadczona broń Anglików, swoich przeciw swoim zapalać to pieniędzmi to stronnictwami, jak gdzie można, a potém oba stronnictwa pod swoją żelazną podbić rękę. Tak podbijali wschodnie Indye, tak zapomocą Druzów i Maronitów zgnębili potęgę Ibrahima, tak nakoniec walczą w Irlandyi, zbrojąc i rozbrajając to oranżystów to katolików, a sami zostają w przywileju korzystania z nędzy kraju.

Dnia 29. Lipca padał w niektórych okolicach Anglii śnieg i okrył ziemię kilka cali wysoko.

Według Reilway Chronicle udzielił parlament na ostatniéj sessyi potwierdzenie na 2090 mil angielskich kolei żelaznych w Anglii, a 560 mil w Irlandyi. Summy na Anglią i Szkocyą w akcyach zapisane wynoszą

---

tem rąbać się będzie, przebyłam godzin kilka, Bóg widzi, w jakiéj niespokojności.

Asindzki serce było zawsze jak złoto!.. i szczere złożył pan Ksawery pocałowanie na pomarszczonym ręku starościanki.

Więc jenerałówna idzie za Eugeniusza?

Dobrodziejko moja, nie umiem tego powiedzieć, ale gdyby się to stało, poszaleliby już do reszty jenerałostwo.

Panie Gustawie i przyjaciel pański zostaje dotąd w Garbińcach.

Aleź głośno gadali, że się ma żenić z podsędkówną, ciekawa zagadła chorążyna.

Z podsędkówną?.. a to ma i rozum, jak widzę, bo to dziewczyna z przeproszeniem asaństwa jakich mało dzisiaj.

Miał rozum... ale... przerwał Gustaw.

Zawsze to ale przeklęte.

Zmienił się Eugeniusz.... i..

I żeni się z Karolcią?.. jak nas oszukała minką swoją.

(Dokończenie nastąpi.)

Jest w Warszawie Radzca Stanu Dan..... bogacz wielki — ten nabył pałac po Mniszkach i w nim zamieszkuje z córką jedynaczką — przy jednym pawilonie tegoż pałacu jest prześliczny wał, na którym znajdują się starodawne lipy, kasztany, orzechy i t. d. — widok z tego wału przepyszny. — Do wyniesienia niektórych miejsc przy kolei żelaznéj, potrzeba było ziemi. — D........ sprzedaje wał ten za pięć tysięcy złotych pol. — ztém zastrzeżeniem, że gdyby jaki skarb tamże znaleziono, takowy li tylko jego własnością będzie, — po kilku tygodniowéj pracy i pilnowaniu, znaleziono wreście ciężką i dobrze starém zardzewiałem żelazem okutą skrzyneczkę — tę z wielką zaraz chciwością i ciekawością otworzył. — Ale jakież było jego przerażenie, gdy zamiast mniemanych skarbów, znalazł kilka dużych kamieni a między niemi następujące wiersze. —

1.

Pan Danielsio! Patryota!
Wszak nieszczędzi dziś dowodu,
Gdy sprzedaje za garść złota
Pomnik wieków i narodu....
Sprzedał ziemię, sprzedał drzewa,
Które świetność naszą znały!
A niech drugi kto zaśpiewa
To on sprzeda i kraj cały. —
To mi serce, to mi cnota:
Takich dzisiaj trzeba właśnie.
Pan Danielsio! Patryota!
Niech go jasny piorun trzaśnie! —

2.

Pan Danielsio — wielkie imię
Referendarz jakich mało...
Na milionach sobie drzymie
Jednak więcéj się zachciało. —
A dla kogoż miły Panie!
Wszakże jedna córka żyje,
I czyż i ta na śniadanie
Rostopione złoto pije? —
Jeśli tak jest, niech z téj córy,
Każdy wnuczek rychle zgaśnie,
A gdy dłużéj potrwa który,
Niech go jasny piorun trzaśnie! —

3.

Referendarz zaś poczciwy
Jeśli zaśnie przy swobodzie
Niech mu się śnią mary, dziwy,
O pałacu i ogrodzie. —
Gdy tam stanie kamienica,
Niechaj ujrzy na ulicy
Dawnych ojców blade lica
I z rąk własnych, szubienicy.....
To dla chciwych krzyżów, złota
Co podłością błyszczą jaśnie...
Pan Danielek! — Patryota! —
Niech go jasny piorun trzaśnie!—

31,680,000 funt. szt., a na Irlandyą 6,800,000 funt. szt. Koszta budowy tych kolei nowych, daleko są mniejsze, niż dawniejszych, wynoszą w przecięciu za milę angielską 15,000 funt. szt., a na dawniejszych kolejach 30,000 funt. szt. Ponieważ budowa tych kolei na trzy lata jest rozłożoną, przeto co rok potrzeba będzie 10,000,000 funt. szt., a więc nie masz takiéj obawy przed wyczerpnięciem funduszów, jak z początku mniemano. Co tém mniéj na uwagę zasługuje, że zbiór kapitałów w Anglii wynosi rocznie 50 milionów funt. szt. Obliczono przyszły dochód z założyć się mających kolei żelaznych na 2 mil. f. s.

Według doniesień Morning Chronicle miał Sir R. Peel dać odmowną odpowiedź posłowi rossyjskiemu na jego wniosek zniżenia opłaty cła od tłuszczu rossyjskiego.

Times zwraca uwagę na subskrypcyą obiegającą obywateli angielskich, dla wynagrodzenia pieniędzmi usług porucznika Waghorn jakie wyświadczył Anglii, gdyż on był pierwszym, który połączenie z Indyami wschodniemi przez Egipt urządził. Dawniéj żaden list nieprzybywał przed 4 miesiącami, dziś z Bombay przez Egipt przybywa list pocztą w 34 dniach.

Hiszpania.

Barcelona, d. 10. Sierpnia. — Wystąpienie generała Conchy, dotychczasowego generała-kapitana Katalonii, całe nasze miasto wprawiło w zadziwienie. Przyczynę tego rozmaicie sobie tłomaczą. Zgadzający się z nim w zasadach politycznych za główną przyczynę podają nieporozumienia, jakie zaszły pomiędzy nim a Narvaezem w czasie pobytu ostatniego w Barcelonie. Towarzyszył Narvaezowi niejaki pan Chico, dawniejszy agent policyi w Barcelonie za hrabiego d'Espagne. Człowiek ten, który wielu w Barcelonie denuncyował, a późniéj w Madrycie tę samą odgrywał rolę, potrafił się wcisnąć w Barcelonie do klubu ultra-umiarkowanego. W czasie ostatnich zaburzeń z powodu poboru, kiedy generał Concha na czele wojska walczył przeciwko powstańcom, Chico za rozkazem Narvaeza powodowany osobistą zemstą kilkunastu członków wspomnianego klubu, był przyczyną aresztowania 120 osób, należących do stronnictwa postępowego. Concha żądał, aby ich wszystkich puszczono na wolność, albo bezzwłocznie osądzono. Oddano sprawę tę sądowi wojennemu, a 100 obwinionych, powołanych przed trybunał, uznano za niewinnych i puszczono na wolność. 20 z nich na rozkaz Narvaeza wzięto na okręt liniowy »Soberano« i posłano na wyspę Majorkę, skąd mieli być wysłani na wyspy Filipińskie. Oprócz tego czuł się dotkniętym Concha odwołaniem z urzędu pułkownika Gisbert, swego szwagra, i sekretarza jego, pana Bardaxi, deputowanego na kongresie. Nowy szef polityczny, pan Enciso, który wszedł już w obowiązki, był dawniéj szefem politycznym w prowincyi Soria, gdzie przytrzymano generała Zurbano.

Węgry.

Po wielu smutnych zaburzeniach i niespokojnościach w komitacie zagrzebskim, partya madziarska wyszła zwycięzko przy wyborach. Odwołując się do dawniejszych doniesień, uzupełniamy je tylko pokrótce: Krwawo rozwija się najnowsza historya nieszczęśliwego kraju Węgierskiego, a zaślepieni jego reformatorowie marzą jeszcze o postępie, spodziewając się spokojnego przekształcenia przestarzałéj w wszelkim względzie konstytucyi. Wszakże położenie, w jakie przyjść mogą Węgry, znośniejszem będzie dla Niemadziarów, jak ciągła walka oligarchicznych żywiołów, powtarzająca się bez planu i celu. Przy wyborach w Zagrzebiu o to głównie chodziło, jak tłomaczyć nadal prerogatywę szlachty w komitacie zagrzebskim przy wyborach. Należący do szczepu sławiańskiego Kroaci przewidywali bardzo dobrze, jakby szkodliwem dla nich było, gdyby stanowili mniejszość, a coby niezawodnie miało miejsce, gdyby przepisana konskrypcya podług norm z roku 1835. była przeprowadzoną. Stało się to rzeczywiście: albowiem komitet, któremu sprawa ta była poruczona, a którego prezesem był znany biskup Schrott, składał się z samych Madziaromanów. Jozepowich krwawy obchodzi tryumf. Ale ten tryumf wśród największego wzburzenia umysłów może jednakże stać się zgubnym dla niego. Udało mu się wszakże poobsadzać miejsca ważne urzędnikami, którzy mogą mu być pomocnymi do naprawienia zrujnowanych jego majątkowych stosunków. — Zagrzeb smutny obecnie przedstawia obraz. Liczne ślady strzałów w budynkach na wielkim placu, gdzie się odbyła krwawa katastrofa, przypominają ciągle przechodzącym smutną ową chwilę. Przeszło 50 rannych leży jeszcze po lazaretach.

Galicya.

Ze Stanisławowa, d. 13. Sierpnia. — Kilkunastodniowa w miesiącu Lipcu posucha, zatrwożyła nas nie mało, że i te mierne tegoroczne urodzaje na jakości swéj wiele utracić muszą; albowiem zboże, nie mając do zupełnego wykształcenia się potrzebnéj wilgoci, nie wyda ani dobréj mąki, ani spodziewanéj ilości w ziarnie. Często nas nawiedzające grady, tak w zbożu jak w tytuniu wielkie zrządziły szkody. Deszcze jednak zawsze nawalne i z wielkiemi grzmotami, wtedy dopiero nastąpiły, gdy już żniwa całą siłą rozpoczęto. — Kilkodniowy nieustający deszcz, nie mało się przyczynił, że ceny zboża się podniosły; gdy już zboże w kopach złożone zaczęło się zrastać. W handlu zbożem i wódką żadnego u nas ruchu nie widać. Dziś są następujące ceny: pszenicy korzec 7 zr. 30 kr. do 8 zr., żyta 5. do zr., owsa 4 zr. 30 kr., jęczmienia 5 zr. 30 kr. do 6 zr. w. w., wodki szumowéj garniec 20 kr., okowity 30stopniowéj 30 kr. m. k.

Znaczne od wiosny w Odesie pewnego ziomka naszego na korzystną przedaż czekające zapasy pszenicy, teraz zapewne jego wytrwałość i wielostronną znajomość przemysłową sowicie wynagrodzą.

Oprócz kilkudziesiąt tysięcy garncy okowity u jednego z naszych sąsiadów znajdujących się, nie ma innych jak tylko na potrzebę wyszynku zapasów wódki. Jeżeli pogody przy wykopywaniu ziemniaków posłużą, można się dobrego plonu spodziewać. Nieszczęścia w zachodnich obwodach i często nas nawiedzające grady, nie mało się do podwyższenia cen przyczyniają. Zaraza na bydło, już od kilku miesięcy trwająca, zupełnie handel zatamowała; po wszystkich albowiem miasteczkach targi i jarmarki na bydło są zabronione.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 24. Sierpnia 1845. r. będą mieli kazanie przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 15. do 21. Sierpnia r. b. urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . . .	X. Kan. Jabczyński.	— —	1	2	4	—	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	— —	1	1	2	1	4
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	1	6	1	2	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	1	2	4	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Licentiat Wick	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kler. Blaszkiewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kandydat Borke.	— —	1	2	1	—	2
W kościele garnizonowym . . .	Nadkazn. woj. Cranz.		—	1	1	—	—
Dnia 23. Sierpnia	— —	Mis. Graf o 4 godz.	—	—	—	—	—
		Ogólem . . .	8	13	11	7	9